

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 lipca 2017 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt IIC 604/15, z powództwa L. D. przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zadośćuczynienie i odszkodowanie, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi II Wydział Cywilny oddalił powództwo.

Sąd I instancji oparł opisane rozstrzygnięcie na ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych, które przedstawiają się następująco: w dniu 22 marca 2014 roku, powódka – L. D. korzystała z usług komunikacji miejskiej w Ł., jechała autobusem. Na skutek gwałtownego zahamowania przez kierowcę autobusu powódka spadła z siedzenia, uderzając dolną częścią ciała o podłogę i schodki. Powódka została przewieziona karetką do szpitala w Ł., gdzie na podstawie wykonanych badań diagnostycznych rozpoznano u powódki bolesność uciskową w okolicy krzyżowo – ogonowej, zaś na podstawie Rtg kręgosłupa podejrzewano złamanie poprzeczne kości krzyżowej bez przemieszczenia. Po badaniach powódka została przewieziona do domu z zaleceniem leżenia, stosowania leków przeciwbólowych i kontroli w poradni ortopedycznej.

Z powodu utrzymujących się dolegliwości bólowych okolicy krzyżowej kręgosłupa, nasilających się podczas siedzenia, po około dwóch tygodniach od wyżej wskazanego zdarzenia powódka zgłosiła się do ortopedy, który zlecił farmakoterapię przeciwbólową

i wystawił powódce skierowanie do poradni rehabilitacji. Tam zlecono powódce wykonanie cyklu zabiegów fizjoterapeutycznych, które zostały przeprowadzone w sierpniu - wrześniu 2014 roku. Do czasu rozpoczęcia fizjoterapii powódka przyjmowała doraźnie leki przeciwbólowe ogólnodostępne. Z powodu okresowego nasilania dolegliwości w okolicy lędźwiowo - krzyżowej kręgosłupa, w 2015 roku powódka odbyła cztery serie zabiegów fizjoterapeutycznych. Zalecono powódce noszenie ortezy lędźwiowo - krzyżowej refundowanej przez NFZ, w okresach nawrotów bólowych. Powódka nadal uskarżała się na ból kręgosłupa lędźwiowo - krzyżowego. W grudniu 2016 roku powódka przeszła kolejny cykl zabiegów rehabilitacyjnych.

Powódka w wyniku wyżej wskazanego wypadku doznała stłuczenia kręgosłupa lędźwiowo - krzyżowego i prawego biodra. Podejrzenia złamania kości krzyżowej bez przemieszczenia nie zweryfikowano badaniami kontrolnymi Rtg i CT. Zgodnie

z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 18.12.2002 roku, powódka

w wyniku wyżej wskazanego zdarzenia z powodu stłuczenia kręgosłupa lędźwiowo

- krzyżowego nie doznała trwałego ani długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Zespół bólowy lędźwiowo - krzyżowy ustąpił u powódki przed upływem sześciu miesięcy od wyżej wskazanego zdarzenia. Doznany uraz w pierwszym półroczu ograniczył powódkę

w czynnościach codziennych, związanych z długotrwałym stanem, chodzeniem i częstym schylaniem się. Powódka nie przedstawiła dokumentacji z poradni POZ, ortopedycznej ani neurologicznej. W zapisach w historii choroby z poradni rehabilitacji brak opisu stanu przedmiotowego i czynnościowego oraz informacji o kontrolnych badaniach obrazowych kręgosłupa lędźwiowo - krzyżowego, które potwierdziłyby lub wykluczyły przebyte złamanie kości krzyżowej. Zlecenie przez lekarza rehabilitacji w sierpniu 2014 roku cyklu fizjoterapeutycznego wynikało wyłącznie z badania podmiotowego powódki. Po pierwszych cyklach rehabilitacji u powódki nastąpiła poprawa. Dalsze dolegliwości miały charakter okresowo nawracających na skutek przebytego stłuczenia okolicy lędźwiowo - krzyżowej kręgosłupa powódki. Z powodu braku dokumentacji medycznej należy wnioskować, iż dalsze zabiegi odbywały się na podstawie subiektywnych odczuć powódki. Fizjoterapię zaleca się

w dolegliwościach bólowych, gdy pacjent nie chce przyjmować leków. Z dostępnej dokumentacji medycznej nie wynika, jaka fizjoterapia była zlecona powódce po wrześniu 2014 roku. (...) poza ćwiczeniami do samodzielnego wykonywania nie prowadzi się non stop. Rehabilitacje stosuje się w zwartych cyklach, nie częściej niż co sześć miesięcy. W przypadkach przewlekłych dolegliwości okresowo nawracających stosuje się dwa razy

w roku. Ćwiczenia rozluźniające kręgosłup, mające na celu utrzymanie siły mięśni stabilizujących kręgosłup, grzbietu i brzucha, wykonuje się codziennie.

Na skutek przedmiotowego zdarzenia powódka nie doznała uszkodzenia układu nerwowego. Powódka przed zdarzeniem i po nim nie leczyła się neurologicznie.

Powódka z zawodu jest szwaczką. W wyuczonym zawodzie nigdy nie pracowała, przez ponad 10 lat była kasjerką w sklepie. W dniu przedmiotowego zdarzenia była bezrobotna, szukała pracy. Przed wypadkiem zgłosiła się do P. K., który na drzwiach swojego lokalu gastronomicznego wywiesił informację, że poszukuje pomocy kuchennej. Powódka przez trzy dni na okres próbny przychodziła pracować do lokalu gastronomicznego P. K.. Powódka miała zgłosić się do pracy

w poniedziałek i zawrzeć umowę, co nie nastąpiło, powódka poinformowała telefonicznie P. K., że uległa wypadkowi. Nie doszło do zawarcia umowy.

W dniu 23 kwietnia 2015 roku pełnomocnik powódki zgłosił (...) sp. z o.o.

w Ł. szkodę na osobie w związku ze zdarzeniem z dnia 22 marca 2014 roku, żądając zapłaty 30 000 złotych tytułem zadośćuczynienia i 16 268,28 złotych tytułem utraconych dochodów. Wezwanie zostało przekazane ubezpieczycielowi (...) sp. z o.o. w Ł. - Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W..

Pozwany decyzją z dnia 1 lipca 2015 roku przyznał powódce kwotę 4 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Oceniając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy wskazał, że pominął dowód w postaci dokumentu – wyniku badania CT kręgosłupa lędźwiowego złożony na rozprawie w dniu 4 lipca 2017 roku oraz dowód z przesłuchania powódki, który to wniosek również został zgłoszony w dniu 4 lipca 2017 roku. Uwzględnieniu tych wniosków strony powodowej sprzeciwia się zdaniem Sądu Rejonowego treść art. 207 § 6 k.p.c. Pozew został złożony do Sądu w dniu 17 lipca 2015 roku, a wynik badania CT kręgosłupa lędźwiowego powódki związany był z badaniem wykonanym w dniu 23 lipca 2015 roku, czyli więc blisko dwa lata przed dniem zgłoszenia tego wniosku dowodowego. Sąd I instancji wyjaśnił, że z art. 6 k.p.c. wynika powinność takiego zachowania, aby postępowanie przebiegało szybko i sprawnie. Podmioty procesu obowiązane są przytaczać wszystkie okoliczności faktyczne i dowody bez zwłoki, tj. w jak najwcześniejszej fazie postępowania, czyli w czasie, w którym jest to tylko możliwe, jeżeli wystąpi taka potrzeba wywołana przez powstającą sytuację procesową. Powódka powinna więc już w pozwie, a najdalej w piśmie uzupełniającym braki formalne pozwu wniesionym w dniu 5 sierpnia 2015 roku wnosić

o dopuszczenie dowodów zmierzających do wykazania zasadności żądania dalszego zadośćuczynienia oraz odszkodowania, gdyż stanowisko pozwanego w tym zakresie powódka poznała jeszcze przed wniesieniem pozwu inicjującego niniejsze postępowanie, bo

w postępowaniu likwidacyjnym. Sąd Rejonowy podkreślił, że powódka od samego początku w tej sprawie reprezentowana była przez zawodowego pełnomocnika – adwokata, a wyżej wskazane wnioski dowodowe zostały zgłoszone przez niego dopiero na ostatnim terminie rozprawy. Strona powodowa nie podnosiła przy tym, że tych spóźnionych wniosków dowodowych nie zgłosiła bez swojej winy, jak również nie uprawdopodobniła, że uwzględnienie spóźnionych wniosków dowodowych nie spowoduje nieuzasadnionej zwłoki w rozpoznaniu sprawy. Sąd ten podkreślił, że dowód z przesłuchania stron ma charakter dowodu uzupełniającego, którego przeprowadzanie winno być ograniczone do wyjątkowych przypadków, takich tylko, gdy danych okoliczności spornych mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia nie można ustalić, udowodnić za pomocą innych środków dowodowych. Zdaniem Sądu I instancji nie było potrzeby korzystania z tego subsydiarnego źródła dowodowego w zakresie dotyczącym jej stanu zdrowia przed wypadkiem i po wypadku. Te okoliczności mogły być ustalone za pomocą innych źródeł dowodowych, ponadto stan zdrowia powódki określiło dwóch biegłych dysponujących specjalistyczną wiedzą w tym zakresie. Biegła G. B. zapoznała się z dokumentacją medyczną powódki, rozmawiała z powódką, przeprowadziła badanie powódki i na tej podstawie wydała kategorię opinię. W tej sytuacji zbędne było przesłuchanie powódki w obecności tej biegłej.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne. Powołując się na treść art. 436 § 1 k.c., art. 444 § 1 k.c., art. 445 § 1 k.c. oraz art. 822 § 1 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku

o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 z zm.) oraz dominujące w orzecznictwie poglądy co do charakteru zadośćuczynienia Sąd Rejonowy uznał, że strona powodowa mimo spoczywającego na niej ciężaru dowodu (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.) nie wykazała, aby przyznane jej przez pozwanego w toku postępowania likwidacyjnego świadczenie było niewystarczające i nieadekwatne do rozmiarów doznanej krzywdy.

Zgodnie z opiniami biegłych sporządzonych w niniejszej sprawie, powódka nie doznała uszczerbku na zdrowiu w następstwie wypadku z dnia 22 marca 2014 roku. Ewentualne złamanie kości krzyżowej było jedynie podejrzeniem, które nie zostało potwierdzone. Zespół bólowy lędźwiowo - krzyżowy ustąpił przed upływem 6 miesięcy od przedmiotowego urazu, po przeprowadzeniu leczenia rehabilitacyjnego, które zostało zakończone 16 września 2014 roku. Dalsze leczenie rehabilitacyjne powódka prowadziła

z powodu okresowo nawracających dolegliwości na skutek przebytego stłuczenia. Powódka przez pierwsze pół roku na skutek doznanego urazu była ograniczona w czynnościach codziennych związanych z długotrwałym stanem, chodzeniem i częstym schylaniem się. Zatem w oparciu o ustalenia co do faktów w niniejszej sprawie i rozważania prawne wskazane powyżej, w tym te dotyczące elementów, jakie należy brać pod uwagę dokonując „wyceny” krzywdy, Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że właściwą sumą zadośćuczynienia jest kwota 4 000 zł, która to kwota została powódce już wypłacona na etapie postępowania likwidacyjnego. Powódka nie zdołała bowiem wykazać, na zasadzie art. 232 k.p.c. i 6 k.c., że dalej ujawniają się u niej skutki wypadku, a jeśli nawet to, czy są konsekwencją wyłącznie tego zdarzenia. Powódka nie wykazała, że prowadzona dalsza rehabilitacja jest wynikiem wyłącznie obiektywnych następstw przedmiotowego wypadku.

Oddaleniu jako nieudowodnione podlegało też powództwo co do żądania odszkodowania. Powódka nie przedstawiła i nie zgłosiła żadnych dowodów, adekwatnych do zagadnienia koniecznego do rozstrzygnięcia, za pomocą których można by te fakty ustalić. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby uzasadnione było długotrwałe przebywanie powódki w domu. Nie zostało w żaden sposób udowodnione, aby powódka miała uzyskiwać wynagrodzenie w kwocie 1 850 złotych brutto (1 355,69 złotych netto) oraz że nie mogła podjąć pracy. Poza dowodem z przesłuchania świadka P. K. powódka nie zgłosiła żadnych wniosków dowodowych dotyczących zgłoszonego roszczenia odszkodowawczego. Świadek P. K. nie pamiętał, na jaki okres powódka miała być zatrudniona przez niego i z jakim miesięcznym wynagrodzeniem. Powódka nie udowodniła, że nie mogła rzeczywiście pójść do pracy u P. K. w umówionym terminie, że nie mogła wykonywać obowiązków związanych z pracą jako pomoc kuchenna. Jednocześnie, powódka nie udowodniła, na jakiej podstawie żąda świadczenia odszkodowawczego za okres 12 miesięcy.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, zaskarżając orzeczenie w całości i zarzucając mu naruszenie;

1. prawa materialnego, tj. art. 363 k.c. w zw. z art. 444 k.c. i 445 k.c. poprzez

ustalenie, że należne powódce zadośćuczynienie nie powinno wynieść więcej niż 4 000 zł,

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia:

- art. 217 § 1, 2 i 3 k.p.c. oraz art. 207 § 6 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku

o przesłuchanie stron z ograniczeniem do strony powodowej, mimo iż przeprowadzenie dowodu nie spowodowałoby zwłoki w rozpoznaniu sprawy a stało się konieczne wobec treści opinii biegłej dr n. med. G. B.,

- art. 228 § 1 k.p.c. wskutek jego błędnego niezastosowania i powzięcia ustaleń faktycznych sprzecznych z zasadami prawidłowego rozumowania jakoby problemy ze stanem, chodzeniem oraz schylaniem nie przeszkadzały w wykonywaniu przez powódkę pracy kelnerki,

- art. 233 § 1 k.p.c. wskutek błędnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego

i ustalenie przez Sąd, iż powódka nie utraciła korzyści w związku z wypadkiem oraz poprzez błędną ocenę opinii biegłego a w rezultacie ustalenie, że należne powódce zadośćuczynienie nie powinno wynieść więcej niż 4 000 zł.

W konsekwencji podniesionych zarzutów powódka wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji. Na wypadek nieuwzględnienia wniosku skarżąca wniosła o zmianę rozstrzygnięcia poprzez zasądzenie na rzecz powódki kwot dochodzonych pozwem wraz z kosztami postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Wstępnie należy przyjąć, że ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu (art. 227 k.p.c.) nie są obarczone błędem i znajdują oparcie w materiale dowodowym zgromadzonym w toku postępowania. Sąd Okręgowy przyjmuje zatem wskazanie ustalenia za własne, dzieląc również ich ocenę jurydyczną, przeprowadzoną w zgodzie z dyrektywami zawartymi w art. 233 § 1 k.p.c.

Analiza argumentacji podniesionej w uzasadnieniu zarzutów naruszenia przepisów postępowania wskazuje, że ukierunkowana ona została przede wszystkim na wykazanie wadliwości przyjętej wysokości zadośćuczynienia oraz uznania, że brak jest podstaw do zasądzenia na rzecz powódki odszkodowania obejmującego utracone korzyści w postaci wynagrodzenia za pracę, którego nie otrzymała, ponieważ w związku z wypadkiem do umówionej pracy nie była zdolna. Zarzut obejmuje więc w istocie niewłaściwe zastosowanie kryteriów kształtowania zadośćuczynienia oraz odszkodowania i w konsekwencji jego oznaczenie na poziomie nieodpowiednim z punktu widzenia właściwych przepisów prawa materialnego mających zastosowanie w sprawie. Rozstrzygnięcie zatem, jaka kwota tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę będzie „odpowiednia”, należy do zagadnień prawa materialnego (art. 445 § 1 k.c.), podobnie jak kwestia odszkodowania za utracony zarobek (art. 361 § 2 k.c.). Postawione przez stronę powodową zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i art. 228 § 1 k.p.c. należy więc rozpatrzyć również na gruncie oceny prawidłowości zastosowania ww. przepisów prawa materialnego, do czego Sąd odniesienie się w dalszej części uzasadnienia.

Właściwa ocena materiału dowodowego czyni bezzasadnym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i art. 228 § 1 k.p.c. Wbrew wywodom skarżącej, Sąd Rejonowy nie kwestionował okoliczności, że problemy zdrowotne powódki mogły stanowić przeszkodę w wykonywaniu pracy kelnerki lub na jakimkolwiek innym stanowisku, jednakże tenże sąd nie uznał za wiarygodne twierdzeń powódki i świadka P. K., iż powódka miała zostać zatrudniona u świadka, a nie stało się tak na skutek wypadku. Bezprzedmiotowe były zatem rozważania, czy konsekwencje zdrowotne zdarzenia z dnia 22 marca 2014 roku uniemożliwiały powódce wykonywanie pracy kelnerki, skoro wątpliwym było istnienie związku przyczynowego pomiędzy samym wypadkiem a niepodjęciem przez powódkę pracy oraz zakwestionowana została okoliczność, że powódka w ogóle miała podjąć pracę u P. K. i zrobiłaby to, gdyby nie wypadek.

Powódka w pozwie złożyła wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka P. K. na okoliczność, że utraciła przyrzeczone zatrudnienie

z wynagrodzeniem w wysokości 1.850 zł brutto miesięcznie. W pozwie powódka nie wskazywała ani miejsca pracy ani stanowiska, na jakim miała zostać zatrudniona, jak też warunków zatrudnienia. Zgromadzony materiał dowodowy jest zaś w tym zakresie całkowicie rozbieżny. Do akt sprawy złożone zostało pisemne oświadczenie P. K., zgodnie z którym powódka miała zostać zatrudniona na stanowisku kasjer – sprzedawca od dnia 24 marca 2014 roku. Z pieczętki figurującej na oświadczeniu wynika, że świadek prowadzi działalność gospodarczą pod nazwą (...). Na rozprawie świadek zeznawał z kolei, że poszukiwał osoby do pracy na stanowisku pomocy kuchennej w prowadzonym

lokalu przy ul. (...) w Ł.. Nie pamiętał szczegółów dotyczących planowanego zatrudnienia, mimo że powódka rzekomo miała tam pracować przez trzy dni w ramach okresu próbnego. Powódka nie wносиła o dopuszczenie dowodów z dokumentów – jak choćby zaświadczeń medycznych wymaganych przecież do podjęcia pracy w gastronomii ani dowodu z przesłuchania innych świadków, np. pozostałych pracowników P. K., którzy mogliby potwierdzić, że powódka starała się o pracę, przeszła okres próbny, a od 24 marca 2014 roku miała podjąć pełnowymiarowe zatrudnienie. Kolejną rozbieżnością objęte jest twierdzenie apelacji, jakoby powódka miała zostać zatrudniona w lokalu gastronomicznym świadka jako kelnerka.

Wszystko to czyni twierdzenia powódki o planowanym zatrudnieniu całkowicie niewiarygodnymi. Powódka nie udowodniła zatem opisanej okoliczności i wobec tak licznych sprzeczności, dowód z przesłuchania strony powodowej nie zmieniłby niczego w ustaleniach Sądu I instancji. Jak słusznie wskazał ten Sąd, dowód z przesłuchania stron ma charakter subsydiarny, jego przeprowadzenie dopuszczalne jest wyjątkowo, gdy w świetle oceny sądu, opartej na całokształcie okoliczności sprawy, brak jest w ogóle innych środków dowodowych albo gdy istniejące okazały się niewystarczające do wyjaśnienia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Tymczasem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy okazał się wystarczający. Istotne jest przy tym, że wniosek o przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron został złożony na ostatnim terminie tuż przed zamknięciem rozprawy. Sąd miał zatem podstawy do pominięcia spóźnionego dowodu na podstawie art. 207 § 6 k.p.c., przy czym strona nie uzasadniła przyczyn wskazanego opóźnienia.

Podobnie ocenić należy decyzję Sądu Rejonowego o oddaleniu wniosku o dopuszczenie dowodu z wyniku badania CT kręgosłupa lędźwiowego z dnia 23 lipca 2015 roku. Niezależnie od tego, że dowód ten nie wnosi niczego do sprawy, trudno zrozumieć dlaczego strona nie złożyła go na wcześniejszym etapie postępowania, niezwłocznie po jego uzyskaniu, tym bardziej, że przedłożyła już dokumentację medyczną z tego okresu.

W świetle powyższego, zarzut apelacji odnoszący się do nieprawidłowego prowadzenia przez Sąd I instancji postępowania dowodowego nie zasługuje na aprobatę. Pełnomocnik powódki podnosi, że dopuszczenie dowodu z przesłuchania strony powodowej stało się konieczne wobec treści opinii biegłej G. B., która stwierdziła, że powódka nie była zdolna do pracy zarobkowej przez 6 miesięcy od zdarzenia z dnia 22 marca 2014 roku. Istotnie Sąd Rejonowy w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia ustalił, że powódka jeszcze w 2015 roku odbyła cztery serie zabiegów fizjoterapeutycznych, zalecono jej noszenie ortezy lędźwiowo – krzyżowej refundowanej przez NFZ w okresach nawrotów bólowych oraz że w grudniu 2016 roku przeszła kolejny cykl zabiegów rehabilitacyjnych. Sąd nie odniósł się dalej szczegółowo do tych okoliczności. Zważyć jednak należy, że z dokumentacji medycznej nie wynika, aby zabiegi rehabilitacyjne w 2015 i 2016 roku pozostawały w związku z przebyтым w dniu 22 marca 2014 roku urazem. Ponadto zarówno biegła Z. R. jak i G. B. nie stwierdziły uszczerbku na zdrowiu powódki. Biegła z zakresu rehabilitacji medycznej w chwili wydawania opinii dysponowała całą złożoną wraz z pozwem dokumentacją medyczną powódki i uznała, że zespół bólowo - lędźwiowy ustal przed upływem 6 miesięcy od przedmiotowego urazu, a związana z tym urazem rehabilitacja zakończyła się w dniu 16 września 2014 roku.

Zauważyć należy też, że powódka nie podważała ostatecznie wniosków uzupełniającej ustnej opinii biegłej z zakresu rehabilitacji medycznej. Nie wносиła o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego tej samej specjalizacji. Tymczasem dowód z przesłuchania strony na okoliczność jej stanu zdrowia byłby w rozpoznawanej sprawie bezzasadny, ponieważ ustalenie tej okoliczności wymaga wiadomości specjalnych, a zatem jedynym miarodajnym dowodem na okoliczność stanu zdrowia strony jest dowód z opinii biegłych, który został w niniejszej sprawie przeprowadzony, pozwalając na wyjaśnienie wszystkich spornych okoliczności w tym zakresie (art. 217 § 3 k.p.c.).

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym przy ocenie biegłych lekarzy sąd nie może zająć stanowiska odmiennego, niż wyrażone w tej opinii, na podstawie własnej oceny stanu faktycznego. Odmiennie ustalenie w tej mierze może być dokonane tylko na podstawie opinii innych biegłych lekarzy, jeżeli ich opinia jest bardziej przekonująca oraz wszechstronnie przedstawia kwestię nasuwającą wątpliwości w sprawie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 października 1987 roku, sygn. akt II URN 228/87, publ. (...)).

Dodać należy jeszcze, że ocena dowodu z opinii biegłego, w odróżnieniu od oceny innych środków dowodowych, nie sprowadza się do ustalenia jej wiarygodności, lecz do kontroli logiczności wywołu opinii, poziomu wiedzy merytorycznej biegłego oraz stopnia stanowczości wniosków ekspertyzy. Ocena słuszności opinii opiera się przede wszystkim na zaufaniu do wiedzy biegłego. Sąd nie jest natomiast uprawniony do konfrontowania z własną wiedzą wniosków opinii, bazujących na wiadomościach specjalnych biegłego (tak też Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 15 września 2015 r., sygn. I ACa 340/15, publ. LEX nr 1808657). Opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c., lecz co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej (tak też SA w Łodzi w wyroku z dnia 20 maja 2015 r., sygn. I ACa 1500/14, publ. LEX nr 1771325). Skarżący nie wskazuje na żadne uchybienia biegłego w zakresie wiedzy, czy logiczności wniosków opinii.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego, odnieść należy się w pierwszej kolejności do podnoszonego przez pozwaną zarzutu naruszenia art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. poprzez zasądzenie zbyt niskiego zadośćuczynienia.

Określenie odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę powinno zależeć od całokształtu okoliczności związanych z osobą poszkodowanego. Kryteria ich oceny powinny być zindywidualizowane (tak też SN w wyroku z dnia 9 września 2015 roku, sygn. IV CSK 624/14, publ. LEX nr 1816575). W orzecnictwie przyjmuje się, że podstawowym kryterium określającym rozmiar należnego zadośćuczynienia jest rozmiar doznanej krzywdy tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych, ich intensywność, czas trwania i nieodwracalność ich następstw. Ocenie podlegają również cierpienia psychiczne. Należy brać pod uwagę rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury. Ustalić zatem należy, jak dany wypadek przełożył się na obecne życie poszkodowanego (tak też SN w wyrokach: z dnia 26 marca 2015 roku, sygn. IV CSK 317/14, publ. LEX nr 1666914, z dnia 20 kwietnia 2006 r., sygn. IV CSK 99/05, publ. OSP 2009, z. 4, poz. 40; z dnia 1 kwietnia 2004 roku, sygn. II CK 131/03, publ. LEX nr 327923).

Zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być zatem uwzględniony tylko wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty. Uwzględnienie omawianego zarzutu mogłoby nastąpić także wtedy, gdyby Sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia (tak też SA w Łodzi w wyroku z dnia 8 maja 2015 roku, sygn. I ACa 1655/14, publ. LEX nr 1712689). Podniesienie zarzutu niewłaściwego ustalenia kwoty zadośćuczynienia może być zatem skuteczne w postępowaniu odwoławczym jedynie wówczas, gdy orzeczenie w sposób oczywisty narusza zasady ustalania wysokości tego świadczenia, w szczególności w sytuacji ustalenia przez sąd tytułem zadośćuczynienia kwoty symbolicznej bądź też nadmiernie wysokiej. Korekta w postępowaniu odwoławczym przyznanej przez sąd pierwszej instancji tytułem zadośćuczynienia sumy pieniężnej możliwa jest zatem wyłącznie wtedy, gdy suma ta rażąco odbiega od tej, która byłaby adekwatna do rozmiarów doznanej krzywdy (por. wyrok SN z 9.07.1970r – OSNCP 1971 /3/ 53, wyrok SN z 7.01.2000r. IICKN 651/98 – niepubl., wyrok SN z 17.01. 2001r. (...) 351/99 – niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z 9.07.1970 r., III PRN 39/70, Państwo i Prawo (...) str. 170).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy wskazać należy, że Sąd Rejonowy wziął pod rozwagę wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia i właściwie ocenił ich wpływ na rozmiar należnego powódce zadośćuczynienia, co skutkuje uznaniem, że wyplacona powódce tytułem zadośćuczynienia kwota 4.000 złotych jest adekwatna do doznanej przez nią na skutek wypadku krzywdy. Brak było zatem w niniejszej sprawie podstaw do zmiany wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powódki dalszej kwoty zadośćuczynienia.

Choć skarżąca wskazywała również na naruszenia art. 363 k.c., to uzasadnienie zarzutu i podniesiona tam argumentacja wskazuje, że jej celem było w istocie zarzucenie naruszenia art. 361 k.c. Skarżąca podnosi bowiem, że na skutek wypadku utraciła dochód

w postaci wynagrodzenia za pracę, której nie mogła wykonywać, ponieważ pozostawała niezdolna do pracy. Jak już jednak wcześniej wykazano, powódka nie udowodniła, że istnieje związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy szkodą a niepodjęciem pracy u P. K.. Ustalenie więc, czy powódka była niezdolna do pracy przez 6 miesięcy czy nawet dłużej dla skuteczności tego roszczenia nie ma znaczenia. Nie ma bowiem przekonującego dowodu, że istniał plan zatrudnienia powódki. Z tego względu, pozwany nie ponosi odpowiedzialności odszkodowawczej za zdarzenia, które nie były skutkiem wypadku.

Mając na uwadze niezasadność zarzutów apelacyjnych oraz jednocześnie brak ujawnienia okoliczności, które podlegają uwzględnieniu w postępowaniu odwoławczym

z urzędu, apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Zważywszy jedynie na wynik kontroli instancyjnej Sąd Okręgowy o kosztach postępowania apelacyjnego powinien orzec zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, określoną w art. 98 k.p.c. W rozpoznawanej sprawie zachodzą jednak w ocenie Sądu Okręgowego podstawy odstąpienia od zastosowania zasady odpowiedzialności za wynik procesu i zastosowanie art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów. Sąd wziął pod uwagę trudną sytuację osobistą i ekonomiczną powódki, która została ujawniona przed Sądem I instancji przy okazji złożenia wniosku o zwolnienie od kosztów sądowych. Zważywszy na dysproporcję finansową stron procesu, okoliczności związane z postępowaniem o zadośćuczynienie, przejawiające się w usprawiedliwionym subiektywnym odczuciu powódki o zasadności przysługujących jej roszczeń, Sąd Okręgowy nie obciążył skarżącej obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.